



BRAK OPŁAT W TRYBUNALE PRACY



Dnia 26 lipca 2017 Sąd Najwyższy zdecydował, iż opłaty sądowe wprowadzone w 2013 roku w sprawach podlegających jurysdykcji sądów pracy są nielegalne. Tym samym opłaty nie będą już pobierane, a te uiszczone najpewniej będą podlegały zwrotowi. Szacuje się, iż państwo będzie musiało zwrócić około 27 milionów funtów.

Nie trudno zauważyć, iż wprowadzenie opłat sądowych stanowiło istotne ograniczenie dla pracowników (lub byłych pracowników) chcących dochodzić sprawiedliwości w sprawach np. o niesłuszne zwolnienie z pracy czy dyskryminację. Wprawdzie wprowadzono jednocześnie system zwolnienia z opłat, w praktyce jednak rozwiązanie to nie sprawdziło się tak jak tego oczekiwano. W efekcie pracodawcy, którzy postępowali niezgodnie z prawem, uzyskali ochronę poprzez wprowadzenie bariery finansowej do egzekucji pracowniczych praw ustawowych na drodze sądowej. Walka prawna jaka toczyła się w sprawie, zainicjowana przez związek zawodowy Unison, aktywnie wspierany m.in. przez Komisję Równości i Praw Człowieka, była długa i niezwykle trudna. Jeszcze w 2016 roku Sąd Wyższy zdecydował z korzyścią dla rządu, tym samym znacznie osłabiając nadzieję na wygraną. Orzeczenie Sądu Najwyższego wyrażające jednogłośnie opinię Lordów orzekających w sprawie uznania opłat za bezprawne, to prawdziwe zwycięstwo zasady sprawiedliwości. Podstawowym, niejako wyjściowym zagadnieniem do rozstrzygnięcia prawnego było pytanie czy wprowadzone przez rząd opłaty są bezprawne biorąc pod uwagę ich negatywny wpływ na dostęp do wymiaru sprawiedliwości - niezgodnie z prawem zwyczajowym i prawem Unii Europejskiej, skutkując zachwianiem skuteczności zagwarantowanej prawnie ochrony praw pracowniczych. A przecież wspomniany mechanizm gwarancyjny musi jednocześnie zakładać efektywność egzekucji, która jednakże spada z uwagi na finansową blokadę dostępu do sądów. A trzeba zauważyć, iż opłaty w sądach pracy o ustalonej wartości dla pojedynczego powoda od £390 do £1.200 w zależności od trybu sprawy, są niejednokrotnie wyższe od opłat w sądach cywilnych, których stawka odzwierciedla wartość roszczenia.

Jeśli chodzi o określenie wpływu opłat na ilość wniesionych spraw, ostatnie statystyki oraz inne źródła informacji (2016-2017) ukazują całkiem czytelny obraz - odkąd wprowadzono opłaty mocą Zarządzenia z dnia 29 lipca 2013 notuje się dramatyczny (około 70%) i stały spadek ilości spraw zgłaszanych do trybunału pracy. Procent spadku jest nawet większy w odniesieniu do spraw o niewielkiej wartości przedmiotu roszczenia (np. o zaległe wynagrodzenie czy zaległy ekwiwalent urlopowy) lub takich, których przedmiot w ogóle nie dotyczy roszczeń finansowych (np. w przedmiocie uprawnienia do przerw w pracy).

Podnoszona kwestia potencjalnych barier finansowych w dostępie do wymiaru sprawiedliwości argumentowana była przez stronę rządową, w skrócie, następująco: niemożność zapłaty nie jest równoznaczna z obiektywną niezdolnością do jej uiszczenia. Dystynkcja subtelna, niemniej w pewnym sensie relatywna do przedmiotu odniesienia jakim jest zarzut odmowy dostępu do sądu. W ujęciu praktycznym omawianej zasady, argument ten szczęśliwie nie przekonał sędziów.

W poprzednich instancjach rozpoznania sprawy uznano, iż wprowadzone opłaty sądowe nie skutkowały praktyczną niemożnością dostępu do trybunału pracy, tym samym nie doszło do naruszenia prawa dostępu do wymiaru sprawiedliwości gwarantowanego prawem Unii Europejskiej. Sąd odrzucił argumenty w przedmiocie zarzutu dyskryminacji pośredniej oraz naruszenia przez instytucję publiczną obowiązku zachowania równości.

Odnosząc się do kwestii prawa dostępu do wymiaru sprawiedliwości, Sąd Najwyższy wywiódł swe rozważania w oparciu o konstytucyjne gwarancje prawa zwyczajowego, wykraczając tym samym poza ramy prawa UE, jak czyniły to sądy niższej instancji. Rozszerzono również zakres apelacji o dodatkowy argument przekroczenia kompetencji przez urząd Lorda Kanclerza w wydaniu rozporządzenia o opłatach skutkując jego nieważnością. W kwestii tej znaczenie ma poza wspomnianą już konstytucyjną gwarancją dostępu do wymiaru sprawiedliwości (to jest sądów i trybunałów), zasada wg której dane prawa ustawowe nie mogą być ograniczane poprzez akty niższego szczebla wydane na mocy innych ustaw. Sąd Najwyższy przybliżył obie zasady, z uwagi na ich znaczenie dla przedmiotowej sprawy.

Mianowicie, prawo dostępu do sądów to podstawowa zasada praworządności. I tu pojawia się kwestia jej odpowiedniego zrozumienia. Sąd w swych rozważaniach wskazał, iż często zakłada się, mylnie, iż sprawowanie wymiaru sprawiedliwości to 'jedynie' służba publiczna, jak każda inna, gdzie sądy i trybunały świadczą usługi na rzecz swych odbiorców, dla których mają owe usługi znaczenie. Niejako pokutuje założenie, iż dla dobra społecznego, korzystanie z tych usług musi odbywać się za pełnym zwrotem ich kosztów.

W kontekście powyższego Sąd wyjaśnił, iż istotą idei państwa prawa są rządy prawa. W strukturach demokratycznych, wybierani reprezentanci Parlamentu mają za zadanie tworzyć prawo dla społeczeństwa, wobec którego są oni odpowiedzialni. Sądy istnieją po to, by zapewnić stosowanie i wykonanie prawa stanowionego przez Parlament oraz prawa zwyczajowego tworzonego przez sądy oraz by władza wykonawcza sprawowała swe funkcje, społeczeństwo musi mieć zasadniczo nieograniczony dostęp do nich. W przeciwnym bowiem razie prawo może być jedynie martwą literą a Parlament mało znaczącym organem z fasadowym wyborem jego członków. Wniosek jest więc taki, iż sądy nie sprawują 'jedynie' funkcji publicznej, jak każdej innej.

Sąd zaprzeczył również założeniu, iż zasada dostępu do sądów ma znaczenie jedynie dla tych którzy korzystają z ich usług. Szczególnie jest to widoczne w tych sprawach, które ustaliły zasady o ogólnym znaczeniu. I tak, przykładowo w sprawie *Donoghue v Stevenson* (1932), w której Pani Donoghue wygrała postępowanie apelacyjne, sąd ustalił ogólną zasadę, iż na producentach dóbr konsumenckich spoczywa obowiązek zapewnienia odbiorcom tychże dóbr należytej ochrony zdrowia i bezpieczeństwa. Absurdem byłoby stwierdzenie, iż rozstrzygnięcie sądu miało znaczenie tylko dla Pani Donoghue, prawników

i sędziów zaangażowanych w sprawie. Podobnie ma się rzecz ze sprawami przed trybunałami pracy. Rozstrzygnięcia indywidualnych spraw dają podstawę prawną przyszłych decyzji, stąd można śmiało stwierdzić, iż wymiar sprawiedliwości w indywidualnych sprawach jest również w interesie publicznym, z korzyścią wspólną i w służbie dla wszystkich. W tym kontekście ważne jest przekonanie o sprawnym i sprawiedliwym działaniu mechanizmów ochrony prawnej. Mówi się potocznie o dochodzeniu sprawiedliwości na drodze sądowej, lecz jak taką zapewnić bez realnego dostępu do sądów? Wymiar sprawiedliwości, sprawowany przez konstytucyjnie powołane sądy winien być powszechnie dostępny, sprawny i sprawiedliwy.

Nasuwa się kilka pytań - czy wprowadzenie opłat sądowych w postępowaniu przed trybunałami pracy ograniczało czy uniemożliwiało dostęp do wymiaru sprawiedliwości? Czy akt wprowadzający barierę finansową miał wystarczające a jednocześnie konieczne umocowanie ustawowe autoryzujące ograniczenie konstytucyjnego prawa, w niektórych przypadkach w praktyce stanowiące odmowę dostępu do sądów lub realne tego ryzyko? Bądź też z drugiej strony, czy wprowadzone opłaty stanowiły uzasadniony środek pozyskiwania funduszy niezbędnych do zapewnienia prawidłowego i efektywnego działania sądów?

Jak widać jest to zagadnienie wielopłaszczyznowe i argumenty mogą znaleźć się po obu stronach. Kwestia natomiast odpowiedniego wyważenia interesów, tak z punktu widzenia państwa jak i jego obywatela w kontekście zasady rządów prawa. I tu wracamy do ugruntowanych zasad prawa zwyczajowego, według których naruszenie prawa dostępu do wymiaru sprawiedliwości, nawet nie skutkujące jego niedostępnością, uznane będzie za bezprawne, chyba że jest ono uzasadnione koniecznością ochrony nadrzędnego interesu prawnospołecznego o sprecyzowanym charakterze.

Sąd, odnosząc się do różnych aspektów sprawy, m.in. wysokości oraz zasadności opłat w kontekście charakteru spraw oraz majątku przeciętnego gospodarstwa domowego, uznał, iż opłaty te skutecznie ograniczały dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Tym samym doszło do naruszenia jednej z podstawowych zasad UE skutecznej ochrony sądowej konstytucyjnych praw obywateli. Dostępny materiał statystyczny ukazywał wyraźny, stały i wysoki spadek spraw wnoszonych do trybunału pracy, co nie mogło stanowić jedynie kwestii przypadku.

Zniesienie opłat to bardzo dobra wiadomość dla tych, dla których stanowiły one lub mogły stanowić poważne utrudnienie w dochodzeniu sprawiedliwości. Czy będzie to oznaczało wzrost napływu spraw do trybunału pracy? Czas pokaże.

Artukuł opracowany przez Katarzynę Woźniak
Partner Zarządzający/ Prawnik Euro Lex Partners LLP (City London)
Master of Law (Poland) LLM in Business International Law (UK) LLB (Hons) (UK)
Twój kontakt do kancelarii:
Euro Lex Partners LLP, Tower 42, 25 Old Broad Street, London, EC2N 1HN,
(przy stacji metra Liverpool Street)
Otwarte w godz 9-21- Pracujemy dla klientów również w Sobotę
Tel. 020 8144 8363, Mob 07837214987, Mob 077 7226 0251,
E: office@eurolexpartners.co.uk, www.eurolexpartners.eu
skype: eurolexpartners